

Rozmowa z **PAWŁEM KOŁODZIEJEM**, przewodniczącym Federacji Związków Zawodowych JSW SA

Powstrzymać staczanie

► **NOWY GÓRNIK: Na II Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym Federacji Związków Zawodowych Górników JSW SA zostałeś ponownie wybrany na przewodniczącego. Druga kadencja będzie łatwiejsza od pierwszej?**

PAWEŁ KOŁODZIEJ:

Od dawna nie ma łatwych czasów dla górnictwa i górniczych związków zawodowych. Musimy skupić się na tym, aby zatrzymać staczanie się branży górniczej po równi pochyłej. Sytuacja jest ciężka. Oczywiście, najbliższa nam jest Jastrzębska Spółka Węglowa, ale dramatyczna sytuacja w Kompanii Węglowej może mieć zły wpływ także na naszą firmę.



► **Nie ma bezpośrednich związków między KW a JSW.**

– Są – łączą nas na przykład ci sami dostawcy. Jeżeli będą ponosić coraz większe straty w KW, zechcą je zrekomensować naszym kosztem. Wbrew pozorom nie stać nas na to, aby wypełnić dziurę finansową po KW. Dostawcy mogą zacząć padać, a wtedy my zaczniemy mieć kłopoty z zaopatrzeniem. Jeżeli w Kompanii zacznie się wprowadzanie cięć praw pracowniczych, my będziemy następni w kolejce. Jeżeli tam zaczną likwidować miejsca pracy, nie wiadomo, czy i u nas ta polityka nie znajdzie naśladowców. Gdyby w Kompanii zaczęto odbierać prawa górnicze, kto zagwarantuje, że u nas to nie nastąpi? Górnictwo to sieć naczyń połączonych, dlatego jednym z najważniejszych zadań dla Federacji Związków Zawodowych Górników JSW SA jest wynegocjowanie nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Będziemy się

starali, aby utrzymać wartość wynagrodzeń. Bezpieczeństwo socjalne górników to kolejny temat, którego musimy pilnować. Wystarczy poczytać prasę branżową i od razu widać, że w dzisiejszych czasach nie ma nic pewnego w górnictwie. W Polsce od lat panuje moda, w myśl której najlepszą formą zatrudnienia jest zatrudnienie na możliwie najniższych stawkach, na jak najgorszych warunkach socjalnych i najlepiej na umowach śmieciowych. Branża górnicza musi bronić się przed tą modą.

► **Żeby się bronić, trzeba mieć argumenty.**

– Mamy argumenty, skoro do tej pory opieramy się tym zapędem pracodawców. Myślę, że dzięki współpracy branżowego ruchu związkowego górników udało się nam wzmocnić swoją pozycję w strukturach OPZZ. Kilka tygodni temu Dariusz Potyrała, przewodniczący ZZG w Polsce, został jednogłośnie wybrany na przewodniczącego OPZZ-owskiej branży przemysłowej Górnictwo, Przemysł Chemiczny i Energetyka. To bardzo ważne wydarzenie, bo przed nami trudna walka o miejsce górnictwa nie tylko w polskiej, ale także w europejskiej gospodarce. Federacja poparła kandydaturę Dariusza Potyrały. To najlepszy dowód na to, że jesteśmy otwarci na współpracę.

► **Mimo różnic jakie dzielą FZZG i Związek Zawodowy Górników w Polsce?**

– Różnice wymyślają nasi wrogowie. Branżowe organizacje górnicze w JSW przekształciły się i zrzeszyły w Federacji dlatego, że był to jedyny sposób na zachowanie bezpośredniego kontaktu z załogami kopalń i ruchami kopalń. Po zmianach we władzach Związku Zawodowego Górników w Polsce współpraca na pewno nabierze

tempa. Uważam, że dobrze współpracujemy z innymi organizacjami związkowymi działającymi w JSW. My nigdy nie dążyliśmy do sztucznych podziałów, ponieważ interes branżowy jest dla nas najważniejszy. Trzymamy się z dala od polityków, dlatego bez jakichkolwiek oporów możemy krytykować koalicję, opozycję, lewicę i prawicę. Dla Federacji dobry polityk to polityk, który dba o górnictwo.

► **Podaj chociaż jedno nazwisko takiego polityka.**

– Na razie nie ma polityka, który zasłużyłby na takie wyróżnienie.

► **JSW najpewniej kupi kopalnię Knurów-Szczygłowice. Czy ta transakcja będzie miała wpływ na sposób waszego działania?**

– Trzeba będzie nawiązać kontakt z tamtejszymi organizacjami związkowymi, ale to nie jest coś nadzwyczajnego. Zakup tej kopalni nie wpłynie na naszą działalność, wpłynie natomiast na sytuację finansową JSW. Uważam, że w długiej perspektywie to może być dobra inwestycja, natomiast czas jest nieścisły. Mamy wciąż złą sytuację na rynkach węgla koksowego. Co z tego, że są chętni na nasz produkt, skoro ceny światowe są zbyt niskie, abyśmy mieli zagwarantowane zyski. W KWK Knurów-Szczygłowice trzeba zainvestować, żeby zacząć zarabiać. Opinie analityków są podobne. Obawiam się, że będziemy w związku z tym mieli obecnie sporo problemów.

► **Będziecie związkiem walczącym?**

– Jesteśmy związkiem walczącym. Współpracujemy z innymi organizacjami w ramach Wspólnej Reprezentacji Związków

Zawodowych w JSW. Federacja jest drugą siłą związkową w spółce.

► **Przewodniczący organizacji kopalnianych mieli czasem pretensje, że zbyt późno dostają informacje z Federacji o aktualnej sytuacji w spółce. Co zrobisz, aby informacja docierała szybciej?**

– Wiele razy tłumaczyłem, na czym polega problem z przepływem informacji. Ponieważ jesteśmy spółką giełdową, zarząd nie informuje nas o wszystkim – zasłania się prawem regulującym dostęp do informacji w spółkach notowanych na giełdzie, dlatego o wszystkie informacje toczy się swego rodzaju walka. Rzeczywiście, jest tak, że koledzy z innych związków przekazują czasem informacje niesprawdzone. Uważam, że lepiej jest o czymś poinformować później, ale w sposób rzetelny, odpowiedzialny i całkowicie zgodny ze stanem faktycznym. Jakies przecieki, interpretacje i domysły traktuję jako pogłoskę. Uważam, że dzięki tej ostrożności uniknęliśmy ośmieszania się. Jeszcze raz podkreślam – w tym przypadku jesteśmy blokowani przez bardzo surowe prawo, którym rządzi się giełda i Komisja Nadzoru Finansowego. Gdyby okazało się, że w jakiś sposób złamaliśmy je, groziłoby nam bardzo wysokie kary finansowe. Jeżeli chodzi o informacje wewnętrzne, to oczywiście można ją poprawić. Sądzę, że należy jeszcze bardziej wykorzystać w tym celu internet. Jednak nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z załogą.

► **Związki działające w Kompanii będą organizować protesty. Wesprzecie kolegów z Kompanii Węglowej?**

– Oczywiście. Sytuacja górnictwa jest zła. Nie możemy milczeć.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

Z europosem **BOGDANEM MARCINKIEWICZEM** o energetyce

Węgiel zapewni bezpieczną przyszłość

► **NOWY GÓRNIK: Czy to, że należy pan do największej grupy politycznej w Parlamencie Europejskim, jest pomocne w trakcie codziennych zmagania? W PE nie jest tajemnicą, że nawet w EPL nie brakuje przeciwników węgla.**

BOGDAN MARCINKIEWICZ:

Energetyka nie może być traktowana przez pryzmat przynależności do którejś partii. Parlament Europejski różni się od sejmiku przede wszystkim tym, że podejmowane decyzje rzutują na wszystkich obywateli Wspólnoty. Dlatego uważam, że wybory do PE nie odzwierciedlają poglądów poszczególnych partii, a przede wszystkim oczekiwań poszczególnych grup, które są zainteresowane rozwiązaniem konkretnych problemów, które ich dotyczą. Tak to działa w wielu krajach tzw. starej Unii. Dlatego w grupach politycznych dość często dochodzi do braku jedności.



► **Głosuje się na fachowców, którzy potem zajmują się sprawami, w których się specjalizują...**

– Dokładnie tak, dlatego ja zajmuję się właśnie energetyką i transportem. Pracując w komisjach ITRE (energetyka) i TRAN (transport), doskonale poznałem te mechanizmy. W tej chwili mogę zdobyte doświadczenia przekładać na konkretne działania.

► **Od wielu lat Parlament Europejski nie lubi węgla, który jest uważany za zło czasowo konieczne, które trzeba wyeliminować. Czy węgiel rzeczywiście stoi na straconej pozycji? Nie jest przecież tajemnicą, że tak naprawdę tylko Polsce zależy na dalszej jego eksploatacji w Europie.**

– Jesteśmy w znacznym stopniu krajem niezależnym energetycznie, głównie za sprawą węgla. Historycznie i geograficznie tak się to poukładało i nie można tego zmienić z dnia na dzień. Konstytucja UE gwarantuje nam prawo do decydowania o naszym mikrosieci energetycznym, jednakże poprzez różne

mechanizmy wykorzystywanie tego paliwa w energetyce jest coraz mniej opłacalne, choć kryzys panujący na świecie obrazuje jasno, że nie można budować silnej gospodarki w oparciu jedynie o energię odnawialną. Między innymi dlatego stworzyliśmy Okrągły Stół ds. Węgla w Parlamencie Europejskim, gdzie każdy zainteresowany może przedstawić bieżące problemy, jak i rozwiązania dedykowane dla europejskiego sektora. Dzięki temu możemy sprawniej reagować na aktualne wyzwania w UE.

► **Czy wyniki waszych prac przekładają się na konkretne reakcje ze strony najważniejszych brukselskich decydentów?**

– Nasze gremium jest traktowane bardzo poważnie. Świadczy o tym fakt, że w ostatniej debacie, która odbyła się w połowie marca, udział wzięli Dyrektor Generalny Energii Dominique Ristori. W posiedzeniach stołu węglowego uczestniczą też przedstawiciele frakcji Zielonych, którzy są największymi przeciwnikami węgla w Europie. Chociaż

różnimy się w poglądach, doceniam to, że bieżąca debata ma charakter merytoryczny i jest prowadzona w oparciu o bieżące fakty ekonomiczne.

► **Pewne grupy polityczne są jednak tak silnie lobbowane przez producentów energii odnawialnej, że ich zdanie pozostanie niezmiennym, nawet gdyby odkryto silną szkodliwość wiatraków dla środowiska naturalnego.**

– Raz do roku organizujemy Europejskie Dni Węgla – odbyły się już cztery edycje. Naszym przesłaniem jest pokazywanie i promowanie tego, że energetyka oparta o paliwa kopalne może być zarówno czysta, jak i efektywna energetycznie. Chwalimy się osiągnięciami poszczególnych państw członkowskich. Prezentujemy nowe technologie węglowe, które Europa z powodzeniem może eksportować na rynki wschodzące, gdzie absolutnie nikt nie przejmuje się obecnie efektywnością spalania i poszanowaniem środowiska naturalnego.